



Nasze Sarenki opuszczają już w tym roku przedszkole, idą do szkoły. Chciałyśmy, aby zabrały także ze sobą miłe wspomnienia, i stąd pomysł spania w przedszkolu. Taka nasza „zielona noc” okazała się super przygodą dla dzieci, jak również ich pań. Pojęcie „zielona noc” kojarzy się nam z dzieciństwa z zakończeniem pobytu na obozie czy kolonii letniej. Tej ostatniej nocy dzieci robią swoim wychowawcom oraz sobie nawzajem dowcipy: smarowanie pastą do zębów, zamiana odzieży, zawiązywanie lub usuwanie sznurowadeł.

Nasza „Zielona noc” z tego rodzaju działaniami nie miała nic wspólnego, a z jej nazwą łączy ją tylko fakt spędzenia przez sześciolatki i ich nauczycieli ostatniego dnia i nocy w przedszkolu oraz wspiana zabawa. Pani Dyrektor nazwała tę imprezkę „nocowanie.pl”.

A musimy przyznać, że była to super imprezka. Nie zabrakło szampana (Lenki urodzinowego), pizzy, wesołej muzyki, tańców, malowańców, i mnóstwa uśmiechu. Gdy się ściemniło super zabawą okazał się Magiczny Dywan, który wyczarowywał interesujące zabawy i gry dydaktyczne. Po „piżamo party” dzieci przygotowały sobie miejsce do spania. Rozłożyły śpiwory, koce, poduszki i przytulanki na leżakach. Zdziwione były minki 6 latków, że stopy im wystają za leżak. Posypały się komentarze: zobaczcie, ale urosłem!, oo, ja też, a kiedyś leżak był taki długi. Nie było płaczu, marudzenia, usnęły spokojnie. A o czym śniły tej nocy to już tajemnica.... Łezka się w oku zakręciła, gdy patrzyłyśmy jak śpią słodko, tuląc swoje misie, po dniu pełnym przeżyć. W sobotę po śniadaniu i spakowaniu swojego dobytku, a było tego nie mało :), rodzice odebrali uśmiechnięte pociechy.

Przedsięwzięcie „nocowanie.pl” na Rzeczej 3 okazało się trafionym pomysłem i uatrakcyjnieniem pożegnania przedszkolaków, z którymi spędziłyśmy 4 lata. Upewniłyśmy się, że nasze „służbowe” dzieci są już samodzielne, zaradne i zdyscyplinowane i z pewnością poradzą sobie z nowymi obowiązkami szkolnymi.

„Kiedy śmieje się dziecko śmieje się cały świat”, więc warto robić wszystko to, co

sprawia dzieciom radość i wywołuje uśmiech na ich buziach.

Agnieszka Pansuk-Kaczoch

{gallery}aktualnosci/0932{/gallery}